

Radosław Krajewski

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID: 0000-0002-3413-2955

radekkrajewski@vp.pl

Uzasadnienia kryminalizacji eksploatacji prostytcji

Wprowadzenie

Prostytcja polega na oddawaniu w celach zarobkowych własnego ciała do dyspozycji osobom różnej lub tej samej płci dla zaspokojenia ich potrzeb seksualnych, przy równoczesnym braku zaangażowania uczuciowego i zasadniczo niedokonywaniu wyboru partnerów takich relacji. Podstawowym ich elementem po stronie osoby trudniącej się takim procederem jest pobieranie opłat, których wysokość z góry znana jest osobom korzystającym, a zależy ona od zakresu usług, czasu poświęconego klientowi oraz innych uwarunkowań.

Prostytcję systematyzować można według wielu kryteriów, a jednym z nich jest dobrowolność lub jej brak zajmowania się taką aktywnością. O ile ta druga, niestety, zdarza się i to pewnie nierzadko, to jednak dominującą formułą świadczenia usług seksualnych jest ich oparcie o wolny wybór osób prostytuujących się, który ma znaczenie przede wszystkim w chwili podejmowania się takiego zajęcia, co może być prostsze aniżeli rezygnacja z niego.

Tak czy inaczej wokół osób prostytuujących się zawsze pojawiali się i pojawiają się ci, którzy chcą żyć z prostytucji innych, a ich profesje znane są od zarania tego procederu. Zmuszali i zmuszają oni do takiego zajęcia, nakłaniaли i nakłaniają do niego, będąc stręczycielami, czerpali i czerpią z niego korzyści, mając miano sutenerów, jak też ułatwiali i ułatwiają je, co nakazuje traktować ich jako kuplerów. Stręczycielstwo, sutenerstwo i kuplerstwo stanowią różne postacie eksploatacji prostytucji i są przestępstwami. Pierwsze polega na nakłanianiu innej osoby do zajęcia się prostytucją, przy czym w aktualnym stanie prawnym karalne jest tylko stręczycielstwo podejmowane w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Drugie sprowadza się do czerpania korzyści z cudzej prostytucji. Istotą trzeciego jest zaś jej ułatwianie także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Korzyści majątkowe są więc dominującą cechą

takich aktywności, co jest analogiczne w relacji do samej prostytucji, która uprawiana jest właśnie dla zysku czy to osoby trudniącej się nią czy też innych osób, w tym tej, czy tych, którzy zmuszają do prostytucji tudzież ją eksploatują.

Przestępstwa eksploatacji prostytucji

Na ich określenie używa się pojęcia „przestępstwa eksploatacji prostytucji”. Według Michała Antoniszyna i Andrzeja Marka pojęcie to nie jest terminem prawnym, ale zostało przyjęte i zaakceptowane w języku prawniczym, w tym w opracowaniach naukowych¹. Andrzej Marek terminem tym posługiwał się zresztą konsekwentnie w kolejnych pracach, w tym w podręczniku prawa karnego². Natomiast Jarosław Warylewski przestępstwa stręczycielstwa, sutenerstwa i kuplerstwa określał zbiorczo jako „ekonomiczną eksploatację prostytucji”³. Jak się wydaje, ten wybitny znawca prawa karnego seksualnego czynił to dla podkreślenia elementu korzyści majątkowych (a więc przesłanki ekonomicznej) takich czynów zabronionych, które są dla nich podstawową cechą.

Określenia te korespondują z konstatacją Kazimierza Imielińskiego, który zauważył, że obok prostytucji istnieje cały przemysł pośredniczący i czerpiący z niej zyski – stręczyciele, sutenerzy i inni. Autor ten dostrzegał, że choć samo uprawianie prostytucji nie jest karane przez prawo, to zgodnie z duchem abolicjonizmu karane jest nakłanianie innej osoby do uprawiania prostytucji, czerpanie korzyści z cudzego nierządu oraz jego ułatwianie celem osiągnięcia korzyści majątkowej⁴. Ów „przemysł pośredniczący i czerpiący zyski z prostytucji” to tyleż samo co „infrastruktura nierządu” – takim pojęciem określiła aktywność stręczycieli i sutenerów w Królestwie Polskim w XIX w. Jolanta Sikorska-Kulesza⁵. Po dzień dzisiejszy tworzą oni taką infrastrukturę, a jej rozmiary są bardzo poważne, gdyż prostytucja i jej eksploatacja przynoszą ogromne zyski. Istotna ich część trafia do „pośredników” tego biznesu.

Są nimi sprawcy dopuszczający się stręczycielstwa, sutenerstwa oraz kuplerstwa. Pierwsze polega na nakłanianiu drugiej osoby, aby zajęła się świadczeniem usług seksualnych lub aby porzuciła zamiar rezygnacji z trudnienia się takim procederem. Stręczycielstwo odpowiada więc podżeganiu, z tym że ta forma zjawiskowa popełnienia przestępstwa nie może mieć tu zastosowania

¹ M. Antoniszyn, A. Marek, *Prostytucja w świetle badań kryminologicznych*, Warszawa 1985, s. 42.

² A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2003, s. 505.

³ J. Warylewski, *Przestępstwa seksualne*, Gdańsk 2001, s. 316.

⁴ K. Imieliński, *Manowce seksu. Prostytucja*, Łódź 1990, s. 167.

⁵ J. Sikorska-Kulesza, *Zło tolerowane. Prostytucja w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Warszawa 2004, s. 142.

z tej prostej przyczyny: zajmowanie się prostytutką w naszym kraju nie jest czynem zabronionym, a w konsekwencji nie jest możliwe podżeganie do niego.

Natomiast sutenerstwo sprowadza się do czerpania korzyści z uprawiania prostytutki przez inną osobę. Bez znaczenia jest przy tym, czy w zamian osoba ta otrzymuje od sutenera jakiegokolwiek świadczenie wzajemne, choćby w postaci opieki czy pośrednictwa między nią a klientami, czy też nie, gdyż sutenerstwo jako forma eksploatacji prostytutki zabronione jest jako takie. *Ratio legis* kryminalizacji sutenerstwa dobrze oddaje argumentacja komisji kodyfikacyjnej, efektem prac której było przyjęcie Kodeksu karnego z 1932 r., którą przytoczył J. Warylewski, a którą warto zacytować w tym miejscu, jako że mimo innych realiów społecznych, w pełni zachowuje swą aktualność. Komisja ta podkreśliła, że „sutenerem może być jednostka mająca stałe źródło dochodów inne, nie musi być włóczęgą lub próżniakiem, nie potrzebuje zajmować się pośredniczeniem, wystarczy że jednostka tego rodzaju czerpie dochody z obcego nierządu, niebędące odpłatą za żadne dowolne świadczenie ani też za stręczenie. Sutenerstwo powstało na tle samoistnego uprawiania zawodowego nierządu przez kobiety poza domami rozpusty. prostytutka poszukuje oparcia w mężczyźnie, który mógłby jej przyjść z pomocą w razie potrzeby. W wielu wypadkach sutener faktycznie dostarcza pomocy dla wykonywania zarobkowego nierządu, jest organem egzekucyjnym dla wydobycia opłaty od osoby korzystającej z nierządu lub stoi na straży, gdy zachodzi obawa interwencji władz bezpieczeństwa. Związanie jednak karygodności sutenerstwa z tego rodzaju okolicznościami przedstawia praktycznie poważne niebezpieczeństwo, gdyż wymaga udowodnienia nieuchwytnych często faktów. Prostszy jest podkreślić samą istotę sutenerstwa, a więc czerpanie dochodu z cudzego nierządu. Z punktu widzenia kryminalno-politycznego jest to dostateczny tytuł do karygodności. Z góry można przyjąć, że sutener żąda wynagrodzenia nie pozostającego w żadnym stosunku do jakichkolwiek jego świadczeń, zresztą etycznie niedozwolonych, a nadto, że w interesie własnym zniewala prostytutkę do trwania przy swoim zawodzie”⁶. Właśnie ewentualne świadczenie wzajemne ze strony sutenera na rzecz osoby trudniącej się prostytutką jest etycznie co najmniej wątpliwe, gdyż – jak zauważyli M. Antoniszyn i A. Marek – sutenerzy są uważani za najbardziej szkodliwych społecznie żyjących z prostitucji ludzi. Istotą bowiem sutenerstwa jest pasożytnicze czerpanie korzyści majątkowych z cudzego nierządu. Wynagrodzenie sutenera nie pozostaje zwykle w żadnym stosunku do jakichkolwiek jego świadczeń, nie jest odpłatą za pośrednictwo ani za inne ułatwianie nierządu⁷.

Jeśli zaś chodzi o kuplerstwo, polega ono na ułatwianiu innej osobie uprawianie prostytutki w zamian za korzyści majątkowe. Jest ono więc bliskie pomocnictwu jako formie zjawiskowej popełnienia przestępstwa, ale jako że

⁶ J. Warylewski, op. cit., s. 329.

⁷ M. Antoniszyn, A. Marek, op. cit., s. 43.

świadczenie usług seksualnych nie jest przestępstwem, to nie jest możliwe oparcie karalności kuplerstwa o tę konstrukcję, a w konsekwencji potrzeba jej odrębnej kryminalizacji. Przykładami kuplerstwa są wynajmowanie mieszkania, w którym uprawiana jest prostytutka, gdy właściciel w związku z tym pobiera wyższy od standardowego czynsz. Jest to również podwożenie osoby trudniającej się prostytutką na miejsca świadczenia takich usług, gdy ma to charakter zlecenia stałego za wynagrodzenie wyższe od standardowo należnego za usługi taxi. Kuplerstwem jest także tworzenie stron internetowych, na których osobyprostituujące się odpłatnie zamieszczają anonse.

W Kodeksie karnym z dnia 6 czerwca 1997 r.⁸ przestępstwa eksploatacji prostytutki stypizowane są w art. 204 zawartym w rozdziale XXV *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności*. Zgodnie z jego § 1, „kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej nakłania inną osobę do uprawiania prostytutki lub jej to ułatwia, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. Z kolei § 2 tego artykułu stanowi, że „karze określonej w § 1 podlega, kto czerpie korzyści majątkowe z uprawiania prostytutki przez inną osobę”. Natomiast § 3 brzmi: „jeżeli osoba określona w §1 lub 2 jest małoletnim, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”. Jest więc tak, że ustawodawca jeden paragraf poświęcił wspólnie stręczycielstwu i kuplerstwu, a sutenerstwo stypizował w odrębnej takiej jednostce redakcyjnej, co nie jest do końca zrozumiałe, zwłaszcza że za wszystkie te przestępstwa przewidział takie same ustawowe zagrożenia karami. Te są istotnie wyższe, tak w dolnym, jak i w górnym ustawowym zagrożeniu, gdy pokrzywdzonymi takimi aktywnościami są małoletni.

Nieco inaczej przedmiotowe przestępstwa ujmował Kodeks karny z dnia 19 kwietnia 1969 r.⁹ Jego rozdział XXIII *Przestępstwa przeciwko obyczajności* zawierał m.in. art. 174, którego § 1 stanowił, że „kto nakłania inną osobę do uprawiania nierządu, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”. Zgodnie z §2 tego artykułu „tej samej karze podlegał, kto czerpał korzyści majątkowe z cudzego nierządu albo w celu osiągnięcia korzyści majątkowej ułatwiał cudzy nierząd”. Wówczas ustawodawca to stręczycielstwo ujął odrębnie, łącząc w jednej jednostce redakcyjnej odpowiedzialność karną za sutenerstwo i kuplerstwo.

Natomiast w Kodeksie karnym z dnia 11 lipca 1932 r.¹⁰ przestępstwom eksploatacji prostytutki poświęcone były trzy odrębne artykuły. Jego art. 208 przewidywał, że „kto z chęci zysku ułatwia cudzy nierząd, podlega karze więzienia do lat 5”. Jego art. 209 stanowił zaś: „kto czerpie z cudzego nierządu zyski, podlega karze więzienia do lat 5”, a art. 210 zawierał treść, zgodnie

⁸ T.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 2345 z późn. zm., dalej jako k.k.

⁹ Dz.U. z 1969 r., Nr 13, poz. 94 z późn. zm.

¹⁰ Dz.U. z 1932 r., Nr 60, poz. 571 z późn. zm.

z którą „kto nakłania inną osobę do zawodowego oddawania się nierządowi, podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny”.

Zatem zakres kryminalizacji przestępstw eksploatacji prostytutki na gruncie trzech polskich kodeksów karnych był i jest bardzo podobny, a różnice sprowadzały do kolejności ujęć poszczególnych z nich oraz różnych ustawowych zagrożeń karami za nie. Nie dotyczy to jednak stręczycielstwa, gdyż – co słusznie podkreślili Joanna Piórkowska-Flieger i Krzysztof Wala – w obowiązującym k.k. (w porównaniu z poprzednio obowiązującymi) nastąpiła zmiana w zakresie ustawowych znamion tego przestępstwa, która polega na zastąpieniu pojęcia „nierząd” określeniem „uprawianie prostytutki” oraz włączeniu do tych znamion celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Na gruncie obowiązującego stanu prawnego zawężono więc zakres penalizacji stręczycielstwa, gdyż będzie ono czynem zabronionym jedynie wówczas, gdy sprawcy towarzyszy przedmiotowy cel, gdy w poprzednich stanach prawnych wymóg taki nie był konieczny¹¹.

System abolicjonistyczny traktowania prostytutki

Karalność przestępstw eksploatacji prostytutki jest konsekwencją obowiązującego w Polsce systemu abolicjonistycznego traktowania prostytutki. Jak wskazuje Lech Gardocki, system ten przeważa obecnie na świecie. Opiera się na rezygnacji z legalizacji prostytutki i zakazie rejestracji prostytutek, ale nie dopuszcza też do uznania prostytutki za przestępstwo. Jego zasadnicze założenia polegają na działaniach profilaktycznych i resocjalizacyjnych wobec osób trudniących się prostytutką i zwalczaniu – również przez stosowanie sankcji karnych – zjawisk towarzyszących prostytutce, zwłaszcza jej eksploatacji przez inne osoby. Oprócz niego znane są trzy inne systemy prawnej regulacji prostytutki, które L. Gardocki charakteryzuje następująco: mianowicie jest nim system prohibicyjno-represyjny, który polega na traktowaniu prostytutki jako przestępstwa i na represji karnej wobec prostytutek. Jest to także system reglamentacji, którego istota sprowadza się do zalegalizowania prostytutki, łącznie z dopuszczeniem istnienia domów publicznych, rejestracji prostytutek przez policję i poddaniu ich obowiązkowej kontroli lekarskiej. W końcu jest to system neoreglamentacji, który różni się od systemu reglamentacji tym, że nie dopuszcza utrzymywania domów publicznych, a rejestrację i kontrolę prostytutek powierza podmiotom służby zdrowia¹².

Brunon Hołyst eksponuje podstawowe założenia abolicjonizmu. Według niego jest to praca propagandowa, której celem jest stałe podnoszenie higieny psychicznej społeczeństwa i krzewienie oświaty zdrowotnej. Nadto jest to pra-

¹¹ J. Piórkowska-Flieger, K. Wala, *Tak zwane przestępstwa okołoprostytycyjne (art. 204 k.k.)*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Prostytucja*, Warszawa 2014, s. 80.

¹² L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2015, s. 280.

ca profilaktyczna, mająca uchronić dziewczęta przed prostytutką, zwłaszcza te, które są najbardziej narażone na podjęcie się uprawiania prostytutki. Założeniem takim jest także możliwie wszechstronna reedukacja prostytutek. Jest nim też surowe traktowanie wszystkich czynów związanych z eksploatacją prostytutki. Zdaniem B. Hołysta abolicjonizm różni się od wszystkich innych systemów regulacji prostytutki tym, że realizacja jego założeń dotyczy w zasadzie nie bezpośrednio samej prostytutki, ale warunków sprzyjających jej rozwojowi i ułatwiających jej uprawianie¹³.

W naszym kraju skupiamy się na tym ostatnim elemencie, co ma odzwierciedlenie w kształcie przepisów karnych odnośnie do przestępstw eksploatacji prostytutki. Profilaktyka oraz reedukacja osób trudniących się prostytutką, jeżeli bowiem w ogóle są realizowane, to w zupełnie minimalnym wymiarze, który nie sposób byłoby traktować jako mający szerszy wymiar społeczny. To oczywista strata w wymiarze wiktymologicznym oraz kryminologicznym, gdyż oczywistością jest, że lepiej byłoby zapobiegać prostytutce także w kontekście uwarunkowań podejmowania się tego zajęcia i jego różnorodnych konsekwencji, aniżeli karać zachowania polegające na jej eksploatacji.

Podstawą ich karalności w wymiarze formalnym jest ratyfikowana przez Polskę w dniu 29 lutego 1952 r. Konwencja w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytutki z dnia 21 marca 1950 r.¹⁴ Zgodnie z jej art. 1, „strony konwencji zgadzają się ukarać każdego, kto dla zaspokojenia namiętności innej osoby dostarcza, zwabia lub uprowadza w celach prostytutki inną osobę, nawet za jej zgodą albo eksploatuje prostytutkę innej osoby, nawet za jej zgodą”. Art. 2 stanowi, że „strony konwencji zgadzają się również ukarać każdego, kto utrzymuje lub prowadzi bądź świadomie finansuje dom publiczny albo bierze udział w jego finansowaniu albo świadomie wynajmuje komuś lub odnajmuje od kogoś budynek bądź inne pomieszczenie lub jakkolwiek ich część dla celów prostytutki innych osób”. Pierwszy z artykułów wprost wskazuje na konieczność kryminalizacji eksploatacji prostytutki, przy czym bez znaczenia jest zgoda osoby nią się trudniącej, gdyż nawet przy takiej zgodzie konwencja wymaga karalności czynów polegających na eksploatacji prostytutki. Drugi zaś odnosi się pośrednio do eksploatacji prostytutki, której przejawem jest także prowadzenie domu publicznego oraz będące kuplerstwem wynajmowanie pomieszczeń, w których są świadczone usługi seksualne.

Przedmiot ochrony przestępstw eksploatacji prostytutki

To, że Polska jest stroną przedmiotowej konwencji, przesądza konieczność i zakres kryminalizacji czynów polegających na eksploatacji prostytutki bez

¹³ B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 2016, s. 674–675.

¹⁴ Dz.U. z 1952 r., Nr 41, poz. 278.

potrzeby szukania innych jej uzasadnień. Warto jednak ich poszukać, w szczególności w oparciu o sprecyzowanie przedmiotu ochrony przestępstw stypizowanych w art. 204 k.k., który jest różnie postrzegany przez przedstawicieli doktryny prawa karnego. Należy uczynić to nie tyle dla uporządkowania wiedzy w tym zakresie, lecz dla zbudowania możliwie szerokiej perspektywy poznawczej co do uzasadnienia kryminalizacji eksploatacji prostytutki, która jako taka istnieje, choć nie jest być może na tyle silna, aby nie mogła stanowić przedmiotu naukowej kontestacji, która wybrzmiewa zresztą w wypowiedziach niektórych badaczy.

Zdaniem Sławomira Hyspia zasadniczym celem kryminalizacji art. 204 § 1 i 2 k.k. jest ochrona społeczeństwa przed powstaniem i szerzeniem się prostytutki, która jest kryminogennym zjawiskiem patologicznym. Polega ono na wykorzystywaniu innych osób, naruszaniu godności człowieka i tworzeniu warunków do działalności zorganizowanych grup przestępczych. Dalszą ochroną obejmuje się także obyczajność w sferze życia seksualnego oraz wolność decyzji człowieka w tym względzie. Zdaniem tego autora inny zakres dobra chronionego można wskazać przy przestępstwach związanych z eksploatacją prostytutki dziecięcej stypizowanej w art. 204 § 3 k.k. Uznaje się bowiem, że w stosunku do małoletnich podstawowym dobrem chronionym jest ich rozwój psychofizyczny, mogący ulec zagrożeniu w wyniku zetknięcia się z prostytutką¹⁵. Także zdaniem Violetty Konarskiej-Wrzosek przepisy art. 204 k.k. chronią obyczajność w sferze seksualnej, która sprzeciwia się wszelkim formom eksploatacji prostytutki przez inne osoby w drodze czerpania korzyści majątkowych z jej uprawiania. Przepis art. 204 § 3 k.k. chroni ponadto prawidłowy rozwój fizyczny, psychiczny, seksualny i moralny osób małoletnich¹⁶. Podobnie postrzega to Joanna Piórkowska-Flieger – że przedmiotem ochrony art. 204 § 1 i 2 jest obyczajność seksualna, a jego § 3 także rozwój psychofizyczny osób małoletnich oraz wolność *sensu largo*, w tym wolność seksualna człowieka¹⁷. Autor niniejszego artykułu w pełni zgadza się z takim ujęciem przedmiotu ochrony analizowanych przepisów, uznając tym samym za w pełni zasadną kryminalizację czynów, które w nie godzą, a którymi są zachowania polegające na eksploatacji prostytutki.

Marek Bielski uważa, że indywidualny przedmiot ochrony w art. 204 § 1 i 2 k.k. stanowi obyczajność w sferze życia seksualnego. Racjonalizacja karalności oparta jest na przekonaniu, że opisane zachowania są sprzeczne z ogólnie przyjętymi w społeczeństwie wzorcami postępowania, które potępią ją

¹⁵ S. Hypś, *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności*, [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2021, s. 1221.

¹⁶ V. Konarska-Wrzosek, *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności*, [w:] V. Konarska-Wrzosek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2020, s. 1027.

¹⁷ J. Piórkowska-Flieger, *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności*, [w:] T. Bojarski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 593.

kierunkiem formy czerpania korzyści majątkowej z uprawiania prostytucji przez inne osoby. Indywidualny przedmiot ochrony w art. 204 § 3 k.k. jest odmienny w zależności od kategorii małoletnich których dotyczy. W stosunku do małoletnich poniżej lat 15, a więc osób niezdolnych do świadomej autodeterminacji seksualnej, przedmiotem ochrony jest obiektywnie rozumiana wolność seksualna, w którą sprawca godzi, nakłaniając lub ułatwiając albo czerpiąc korzyści majątkowe z faktu prostytuowania się małoletniego. W odniesieniu do małoletnich między 15 a 18 rokiem życia, podobnie jak w przypadku osób pełnoletnich, przedmiotem ochrony jest obyczajność w sferze życia seksualnego. Ta ostatnia kategoria małoletnich, jako osób zdolnych do świadomej autodeterminacji seksualnej w świetle regulacji art. 200 k.k., może podejmować świadome i dobrowolne decyzje co do rozporządzania swoją wolnością seksualną, także przez podjęcie procedury uprawiania prostytucji. Karalność podejmowania stosunków seksualnych z małoletnimi między 15 a 18 rokiem życia, a także dopuszczania się przestępstw z nimi związanych, nie może więc opierać się na ochronie ich wolności seksualnej, co zmusza do przyjęcia, że również w stosunku do tej kategorii małoletnich przedmiotem ochrony jest obyczajność w sferze życia seksualnego¹⁸. Wydaje się, że rozgraniczanie przedmiotu ochrony w przypadku małoletnich w zależności od tego, czy mają albo nie mają oni ukończone 15 lat, nie do końca jest uprawnione. Ustawodawca bowiem takiego rozróżnienia nie czyni, zaś to, że małoletni po ukończeniu 15 lat mogą mieć dobrowolne relacje seksualne, nie oznacza, że mogliby trudnić się prostytucją, gdyż takie zajęcie wyczerpywałoby znamiona demoralizacji wprost wskazane w art. 4 § 1 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich¹⁹ jako jeden z jej przejawów, ujęty jeszcze przy użyciu starej nomenklatury jako „uprawianie nierządu”.

Natomiast według Barbary Błońskiej przestępstwa związane z eksploatacją prostytucji naruszają godność człowieka poprzez wykorzystanie jednostki, jak też nadużycie jej sfery intymnej. Autorka uważa, że kryminalizacja przestępstw polegających na eksploatacji prostytucji stanowi realizację zobowiązań międzynarodowych Polski oraz standardu wynikającego z art. 30 Konstytucji z dnia 2 kwietnia 1997 r., zgodnie z którym poszanowanie godności człowieka jest obowiązkiem władz publicznych²⁰. Także M. Bielski jest zdania, że przedmiotem ochrony przestępstw z art. 204 k.k. jest godność ludzka. Z jednej strony godność ludzka to dobro o charakterze indywidualnym, przynależne każdej osobie, a z drugiej jest dobrem niezbywalnym, w które godzić może

¹⁸ M. Bielski, *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności*, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–277 kk*, Warszawa 2008, s. 697.

¹⁹ T.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 969 z późn. zm.

²⁰ B. Błońska, *Zagadnienia przedmiotu ochrony prawnokarnej w przypadku przestępstw eksploatacji prostytucji*, „*Studia Iuridica*” 2006, nr 46, s. 57–58.

sprawca, mimo zgody osoby trudniącej się prostytutką na uprawianie tego procederu²¹.

Co do ochrony godności ludzkiej, to należy zgodzić się z J. Warylewskim, który wyraził pogląd, że nie można chronić godności żadnej osoby wbrew jej woli, a taka sytuacja miałaby miejsce, gdyby chcieć chronić to dobro w przypadkach całkowitej dobrowolności trudnienia się prostytutką, gdy osoby to czyniące nie uważają, że ich godność jest jakkolwiek naruszana. Nadto J. Warylewski był zdania, które autor niniejszego artykułu podziela, że wyrażany powszechnie pogląd, zgodnie z którym prostytutka jest zjawiskiem z kręgu patologii społecznej, najczęściej bywa traktowany jako dogmat niewymagający uzasadnienia. Wynika to raczej z braku samodzielności w dokonywaniu ocen niż z ich oczywistości. Wiele przemawia bowiem za tym, że prostytutka jest takim urządzeniem życia społecznego, którego nie sposób oceniać jednoznacznie negatywnie. Nie naruszając żadnego konkretnego dobra prawnego, prostytutka może być oceniana negatywnie tylko z punktu widzenia obyczajowości czy moralności, które wymagają, aby obcowaniu płciowemu towarzyszyły jakieś głębsze i trwalsze uczucia. Ten wybitny znawca prawa karnego seksualnego podkreślał, że prostytutka kanalizuje jednak zaspokajanie potrzeb seksualnych poza związkami opartymi na więzi uczuciowej. Osoby niepozostające w takich związkach byłyby bowiem skazane albo na sublimację popędu płciowego albo na naruszanie zakazów, które chronią wolność seksualną innych osób. Na potwierdzenie swoich poglądów J. Warylewski w tym zakresie przywołał słowa św. Augustyna, który uważał, że wraz ze zniesieniem prostytutki „wszędzie rozpanoszyłby się bezwstyd ogólny”, jak również stanowisko św. Tomasza, przyrównującego prostytutkę „do kloaki pałacowej”, wraz ze zniesieniem której cały pałac zmieniłby się w miejsce brudne i śmierdzące²². Skoro tak przed wiekami uważali doktorzy Kościoła katolickiego, to być może współcześnie bywamy zbyt rygorystyczni w ocenach prostytutki.

Wątpliwości wokół kryminalizacji eksploatacji prostytutki

Jednak być może nie to jest istotą rzeczy, lecz jest nią postawa, którą już przed laty dostrzegł Leszek Lernell, a mianowicie, że u podstaw obiegowych poglądów na temat prostytutki, podobnie jak w przypadku ocen dotyczących pornografii, znajdują się spore pokłady hipokryzji²³. Wszak historia uczy, że

²¹ M. Bielski, op. cit., s. 698.

²² J. Warylewski, *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności*, [w:] J. Warylewski (red.), *Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, seria: System Prawa Karnego, Warszawa 2012, s. 852–853.

²³ L. Lernell, *Zarys kryminologii ogólnej*, Warszawa 1978, s. 325.

prostytacji nie da się zlikwidować, a i zwyczajnie nie ma takiej społecznej potrzeby, aby nawet podejmować takie próby. Bowiern zawsze byli i są chętni do korzystania z takich usług, to i znajdują się osoby zainteresowane ich świadczeniem, przy czym powody jednego i drugiego są złożone i różnicowane. Chodzi jedynie, aby przyjąć najbardziej właściwy system prawnego jej traktowania uwzględniający uwarunkowania konkretnego miejsca i czasu, jak też co społeczeństwo zorganizowane w państwo przy użyciu prawa chce w tym względie osiągnąć.

Dlatego też nie może dziwić konstatacja J. Warylewskiego, że w kryminalizacji eksploatacji prostytucji pozornie jedynie miałyby chodzić o ochronę społeczeństwa przed jej szerszeniem się. Nie uważał on jednak Kodeksu karnego za właściwe miejsce dla takiej ochrony, pozostając w przekonaniu, że znaczna część społeczeństwa jej sobie nie życzy, o czym świadczą wyniki badań opinii publicznej. Podkreślał przy tym, że należy zwrócić uwagę na to, że altruistyczne, pozbawione motywacji materialnej, nakłanianie lub ułatwianie prostytucji jest legalne i nieobjęte znamionami art. 204 k.k. Gdyby więc chodziło o prewencyjne zapobieganie szerszeniu się prostytucji, to również takie zachowania powinny być kryminalizowane, a nie są, co pochwałał²⁴. Według J. Warylewskiego jedynym przedmiotem ochrony w przypadku art. 204 § 1 i 2 k.k. jest obyczajność. Samo nakłanianie do prostytucji, z wyłączeniem sposobów znamionujących czyn z art. 203 k.k., a tym bardziej jej ułatwianie, nie mogą być uznane za czyny godzące w wolność seksualną – poza takimi aktywnościami podejmowanymi wobec małoletnich. Tym samym J. Warylewski uważał, że istnieją poważne powody dla ich dekryminalizacji, gdy chodzi o eksploatację prostytucji osób pełnoletnich. Dostrzegał jednocześnie, że ewentualna decyzja o depenalizacji zachowań stypizowanych w art. 204 § 1 i 2 kk musi uwzględniać fakt, że Polska jest stroną konwencji z dnia 21 marca 1950 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji. Przyjęcie rozwiązań zgodnych z tzw. koncepcją wolnościową przestępstw seksualnych wymagałoby jej wypowiedzenia. Zgodnie z art. 25 konwencji każde państwo może to zrobić w drodze pisemnego zawiadomienia skierowanego do Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych²⁵.

Na potrzebę zmian odnośnie kryminalizacji eksploatacji prostytucji wskazywali także Marian Filar i Marcin Berent. Ich zdaniem prostytucja pozostaje zjawiskiem z obszaru patologii społecznej, wszelkie zaś działania zmierzające do ograniczenia jej zasięgu należą w zasadzie do sfery obowiązków państwa. Jednak trzeba powiedzieć, że kryminalizacja swoistej przestępczości okołoprostytecznej (zwłaszcza kuplerstwa, a także – z pewnymi ograniczeniami i pod

²⁴ J. Warylewski, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 867–868.

²⁵ Idem, *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności*, [w:] R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2020, s. 1394–1395.

pewnymi warunkami – sutenerstwa) domaga się przyjęcia odmiennej optyki racjonalizacyjnej, stawiającej pod znakiem zapytania sens karalności tego typu zachowań. Inna była bowiem struktura przestępczości lat 90. ubiegłego wieku, inna zaś jest obecnie. O ile dawniej przestępczość okołoprostytucyjna pozostawała immanentnie powiązana z ową patologią, o tyle współcześnie relacje zachodzące między osobą uprawiającą prostytucję a kuplerem, a nawet sutenerem, kształtują się zgoła odmiennie, przybierając postać swego rodzaju „transakcji wiązanej”. W konsekwencji zatem kwestią otwartą pozostaje zasadność karania sprawców przestępstw okołoprostytucyjnych, o ile ci działają w interesie i na prośbę osób prostytuujących się. Za jego utrzymaniem mogą najmocniej przemawiać potrzeby kryminalno-polityczne wynikające z tzw. kryminalizacji na przedpolu naruszenia dobra prawnego, choć konstrukcja ta budzi wątpliwości, a także realnie grożące nadużycia ze strony kuplera i sutenera. W konsekwencji według tych autorów istnieje potrzeba zniesienia bądź przynajmniej redukcji odpowiedzialności karnej za sutenerstwo i kuplerstwo²⁶.

Gdy chodzi o to drugie, to i autor niniejszego artykułu na łamach wcześniejszego opracowania zastanawiał się nad zasadnością kryminalizacji kuplerstwa w kontekście funkcjonowania stron internetowych zawierających ogłoszenia osób oferujących usługi seksualne. Formalnie bowiem wyczerpują one znamiona właśnie kuplerstwa, jednak wątpliwości budzi społeczna szkodliwość takich zachowań, mogąca dawać asumpt do postulatu ich dekryminalizacji. Wszak prostytucja była, jest i zapewne będzie, a wykorzystywanie przestrzeni internetowej przez osoby nią zainteresowane w różnych rolach, a więc trudniących się nią, jak i korzystających z takich usług, ale także pośredników, jakimi są administratorzy stron internetowych, którzy ułatwiają prostytucję w sensie odpłatnego przyjmowania ogłoszeń i udostępniania ich osobom zainteresowanym znalezieniem interesującej ich oferty, jest faktem. Jednocześnie jest tak, że powiązanie między administratorami takich stron a osobami zamieszczającymi na nich ogłoszenia seksualne polega na tym, że obie strony robią to dobrowolnie i dla pieniędzy, a w konsekwencji obie są z tego zadowolone. Z ogłoszeń tych korzystają potencjalni klienci tych drugich, dla których strony te stanowią znaczne ułatwienie na drodze do takich relacji. Nie sposób zatem dostrzec jakiś podmiot lub jakieś podmioty, których indywidualne dobra prawne byłyby w ten sposób naruszane. Wydaje się nawet, że dzięki „przeniesieniu się” w tym zakresie prostytucji do Internetu zwiększyła się ochrona obyczajności. Wszak zdecydowanie lepiej jest, gdy prostytuujące się osoby prezentują swoje „wdzięki” na nienarzucających nikomu swojego istnienia stronach internetowych, aniżeli miałyby to czynić w inny sposób, jak choćby poprzez rozda-

²⁶ M. Berent, M. Filar, *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności*, [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 1268.

wanie na ulicach ulotek reklamujących takie usługi²⁷. Te bowiem mogłyby trafiać do osób, które absolutnie by sobie tego nie życzyły, co nie ma miejsca w przypadkach odwiedzania stron internetowych z takimi anonsami, gdyż te mają charakter dobrowolny.

Ponad cztery dekady wcześniej postulat uchylenia karalności kuplerstwa sformułował Stanisław Akoliński, uzasadniając swoje stanowisko tym, że kary za ułatwianie nierządu nie prowadzą do zanikania takiej działalności, lecz skutkują tylko podwyższeniem taryf za wynajem pomieszczeń i ułatwianie kontaktu z prostytutkami, ze względu na wiążąco się z tym ryzyko odpowiedzialności karnej²⁸. Michał Antoniszyn i Andrzej Marek argumentację tę uznali za nietrafną, podnosząc że uchylenie sankcji karnej za kuplerstwo doprowadziłoby do niczym nieskrępowanego jego rozwoju, a w konsekwencji także i do rozwoju prostytucji. Ponadto podkreślili, że pamiętać trzeba, iż przyjęty przez Polskę system abolicyjny, depenalizując samo uprawianie prostytucji, zakłada surową walkę z jej eksploatacją w postaci stręczycielstwa, sutenerstwa i kuplerstwa²⁹.

Podsumowanie

Dopóki Polska jest stroną konwencji z dnia 21 marca 1950 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji, a nic nie wskazuje na to, aby była jakakolwiek myśl jej wypowiedzenia, to wszelkie zmiany w tym zakresie nie są możliwe. Wydaje się jednak, że przynajmniej na poziomie dyskursu naukowego można je rozważać, czyniąc to zwłaszcza w przez pryzmat tych przypadków relacji między osobami trudniącymi się prostytucją a osobami czerpiącymi z tego zyski w formule zwłaszcza sutenerstwa i kuplerstwa, które są w pełni dobrowolne czy wręcz pożądane przez obie strony.

Wówczas mamy do czynienia z formułą przestępstw bez ofiar. Jak wskazują Janina Błachut, Andrzej Gaberle i Krzysztof Krajewski, którzy poddali analizie dorobek kryminologii w tym zakresie, rozumiane są one jako akty dobrowolnej wymiany między osobami dorosłymi silnie pożądanymi, lecz prawnie zakazanych dóbr i usług. Najczęstszym powodem ich kryminalizacji jest naruszenie nie tyle określonych dóbr prawnych czy też istnienie rzeczywistej ofiary, co naruszenie norm moralnych. Przestępstwa bez ofiar ujmowane są wedle dwóch sposobów. Pierwszym jest kategoria merytoryczna, gdy czyny takie nie są społecznie niebezpieczne w stopniu niezbędnym do ich uznania

²⁷ R. Krajewski, *Prawnokarne oceny funkcjonowania stron internetowych zawierających ogłoszenia osób trudniących się prostytucją*, [w:] P. Siuda, J. Gomoliszek (red.), *Internet. Wybrane przykłady zastosowań i doświadczeń*, Gdańsk 2017, s. 53, 55.

²⁸ S. Akoliński, *Prostytucja*, „Patologia Społeczna” 1976, nr 3, s. 121.

²⁹ M. Antoniszyn, A. Marek, op. cit., s. 44–45.

za przestępstwa, a znajdują się w katalogu przestępstw siłą tradycji. Drugim jest kategoria techniczna, która obejmuje sytuacje, w których brak jest określonego pokrzywdzonego, doznającego szkody przestępstwem i mogącego złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, co ma poważne konsekwencje dla ujawniania takich przestępstwa oraz wykrywania i ścigania ich sprawców³⁰. Dokładnie jest tak w przypadku kryminalizacji przestępstw eksploatacji prostytutki. Z jednej bowiem strony są one traktowane jako przestępstwa siłą pewnej tradycji wspartej zobowiązaniami międzynarodowymi o formule abolicjonistycznej traktowania prostytutki i zachowań z nią związanych, z drugiej zaś – w przypadkach dobrowolności relacji w ramach eksploatacji prostytutki – nie ma realnego nimi pokrzywdzonego, w konsekwencji czego nikt nie ma interesu w ich ujawnianiu. To z kolei skutkuje bardzo nielicznymi sprawami karnymi o stręczycielstwo, sutenerstwo i kuplerstwo, gdy porównać je ze szacowanymi rozmiarami prostytutki w naszym kraju.

To zapewne także efekt wspomnianej wcześniej hipokryzji wokół prostytutki, z jaką mamy do czynienia od lat w naszym kraju, a bynajmniej teraźniejszość w tym względzie w niczym nie jest tu lepsza od czasów minionych. Wiemy bowiem, że prostytutka istnieje, są osoby, które się nią zajmują, i są takie, które z niej korzystają, ale w wymiarze państwowym udajemy, że może jednak tak nie jest. Jest również tak, że instytucje ścigania karnego nie są zbyt aktywne w ujawnianiu przestępstw eksploatacji prostytutki i ściganiu ich sprawców. Wyjątek stanowią niekiedy przypadki ścigania sutenerstwa związanego z aktywnością zorganizowanych grup przestępczych. Tym bardziej do rzadkości należą przypadki pociągania do odpowiedzialności karnej za stręczycielstwo i kuplerstwo, od czego wyjątkiem jest postawienie w listopadzie 2021 r. zarzutów karnych kuplerstwa właścicielom chyba najbardziej popularnego w naszym kraju serwisu z ogłoszeniami seksualnymi i jego zamknięcie. Jednak inne tego rodzaju portale spokojnie działają dalej. Brak jest zatem konsekwencji między zapisami prawnymi a prawem w działaniu, gdy idzie o traktowanie przestępstw eksploatacji prostytutki. Ale może to owo zamknięcie jest właściwym kierunkiem zapobiegania i zwalczania prostytutki w zgodzie z aktualnym stanem prawnym. Jednak ów stan prawny być może powinien ulec zmianie w kierunku dekryminalizacji przynajmniej niektórych postaci eksploatacji prostytutki, gdy dochodzi do niej na zasadzie dobrowolności podmiotów takich relacji.

³⁰ J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Gdańsk 2006, s. 428–429.

Wykaz literatury

- Akoliński S., *Prostytucja*, „Patologia Społeczna” 1976, nr 3.
- Antoniszyn M., Marek A., *Prostytucja w świetle badań kryminologicznych*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1985.
- Berent M., Filar M., *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności*, [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016.
- Bielski M., *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności*, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–277 kk*, Wolters Kluwer, Warszawa 2008.
- Blachut J., Gaberle A., Krajewski K., *Kryminologia*, Arche, Gdańsk 2006.
- Błońska B., *Zagadnienia przedmiotu ochrony prawnokarnej w przypadku przestępstw eksploatacji prostytucji*, „Studia Iuridica” 2006, nr 46.
- Gardocki L., *Prawo karne*, C.H. Beck, Warszawa 2015.
- Holyst B., *Kryminologia*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016.
- Hypś S., *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności*, [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2021.
- Imieliński K., *Manowce seksu. Prostytucja*, Res Polonia, Łódź 1990.
- Konarska-Wrzosek V., *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności*, [w:] V. Konarska-Wrzosek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2020.
- Krajewski R., *Prawnokarne oceny funkcjonowania stron internetowych zawierających ogłoszenia osób trudniących się prostytucją*, [w:] P. Siuda, J. Gomoliszek (red.), *Internet. Wybrane przykłady zastosowań i doświadczeń*, Wyd. Nauk. Katedra, Gdańsk 2017.
- Lernell L., *Zarys kryminologii ogólnej*, PWN, Warszawa 1978.
- Marek A., *Prawo karne*, C.H. Beck, Warszawa 2003.
- Piórkowska-Flieger J., *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności*, [w:] T. Bojarski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016.
- Piórkowska-Flieger J., Wala K., *Tak zwane przestępstwa okotoprostytucyjne (art. 204 k.k.)*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Prostytucja*, Wolters Kluwer, Warszawa 2014.
- Sikorska-Kulesza J., *Zło tolerowane. Prostytucja w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Wyd. Mada, Warszawa 2004.
- Warylewski J., *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności*, [w:] R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2020.
- Warylewski J., *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności*, [w:] J. Warylewski (red.), *Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, seria: System Prawa Karnego, C.H. Beck, Warszawa 2012.
- Warylewski J., *Przestępstwa seksualne*, Wyd. UG, Gdańsk 2001.

Summary

The rationale for criminalizing the exploitation of prostitution

Keywords: criminalization, prostitution, exploitation of prostitution, procurement, pimping, mugging.

The subject of protection of the crimes of exploitation of prostitution is, first of all, decency, and in the case of exploitation of juvenile prostitution, also their sexual freedom. Most often these are crimes without victims, like procurement, pimping and mercenary activities that take place based on a voluntary exchange of goods and services, which does not apply to forced prostitution. The study aims to indicate the justifications for their criminalization. There are doubts as to its substantive legitimacy, which, however, is necessary for the abolitionist system, which is the main conclusion of the research.

